Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 104 Kraków, sobota 8 maja 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Kandydat czterech klubów

Kandydatem na premjera czterech klubów nazwał p. Głąbiński w rozmowie z prezydentem Rzeczypospolitej p. Witosa. Jakie to są cztery kluby, nie trudno odgadnąć. Są to tesame, które już raz tak „szczęśliwie" rządziły Polską, że pozostałych po nich gruzów dotychczas nie zdołano uprzątnąć. Teraz te kluby: Piast, Związek ludowo-narodowy, chrześcijańska demokracja i klub chrześcijańsko-narodowy, oświadczając gotowość, ba — narzucają się znowu jako „zbawcy", stawiając na swem czele tegosamego co w roku 1923 polityka.

Będzie to więc koalicja — wedle serca p. marszałka Trąmpczyńskiego. Bo — jak p. marszałek w Belwederze powiedział — koalicja złożona ze sprzecznych elementów nie prowadzi do celu. — Rzeczywiście trudno byłoby, szczególnie po ostatnim incydencie z łaski p. Skrzyńskiego, pogodzić tak sprzeczne elementy, jak PPS i powracająca do życia koalicja lanckorońska z łaski p. Hammerlinga. Tam zapewne sprzeczności nie będzie, bo interes jest wspólny, interes w rządzeniu na korzyść swych partyj aż do skutku.

Może jednak być, że się mylimy, wymieniając klub chrześcijańsko-narodowy pp. Dubanowicza i Strońskiego jako oficjalnie należący do koalicji. Może być, że pp. Witos i Głąbiński, którzy przecież są — nieprawdaż? — republikanami nie mieliby odwagi połączyć się jawnie z klubem, który rozwinął sztandar monarchistyczny. Jakoś byłoby nieprzystojnie zrobić zdeklarowanego monarchistę ministrem w republice, bo bez teki klub ten nie poszedłby do koalicji. Pozostaje więc, jako czwarty w spółce klub NPR, który dziwną swą polityką po rozbiciu się poprzedniej koalicji w zupełności zasłużył sobie na to, aby obok end. i chad. tworzyć rząd i dostać odrazu — jak donoszą — dwie teki: pracy dla p. Popiela i kolei dla p. Chądzyńskiego.

Koalicja więc jest i kandydat na jej wodza także jest. Jeżeli p. Witos osądzi, że czas jego jeszcze nie przyszedł, to odkomenderuje kogoś ze swego klubu, jako że pewnikiem jest, że tylko Piast ma prawo desygnować premjera. Czy będzie nim z rozkazu p. Witosa p. Dębski, czy podobny mu „wielkiemi zaletami" polityk, nie gra żadnej roli. Za kulisami ktoś inny będzie rządził, premjer zaś oficjalny będzie wykonawcą tej woli.

Co nas zresztą obchodzi, kto stanie na czele rządu chjeno-Piasta? Nie osoba premjera czy ministra jest tu decydująca, ale sam fakt, że ten twór znowu wychodzi na widownię. Widocznie politycy tego obozu mają krótką pamięć i mało znajomości psychologji mas, które mają z pewnością lepszą pamięć i większe poczucie — przyzwoitości. Ci sami ludzie, którzy swojem niepoczytalnem postępowaniem wyśrubowali dolara na 10 miljonów marek, do których rządów na zawsze przylgnął epitet: Żyrardów, z których winy na ulicach Krakowa padło 30 ludzi, ci ludzie uważają za możliwe powtórzenie eksperymentu, który za pierwszym razem takie wydał owoce.

Dobrze, oni uważają się za godnych i zdolnych do rządzenia państwem. My jednak jesteśmy przeciwnego zdania, a dał mu wyraz poseł Marek, zapowiadając takiemu rządowi nieubłaganą walkę. Powtarzamy: nie o osoby chodzi, ale o ton, jaki się wydobywa z samego zestawienia czterech klubów tworzących rząd; nie o p. Witosa czy kogo innego z tej kampanji chodzi, ale o sam fakt możliwości takiego rządu w trzy lata po tak nieszczęśliwych doświadczeniach z podobnym. Zapewne — nowa koalicja powoła się na swą siłę liczebną jako na wystarczającą legitymację do rządzenia. Widzieliśmy jednak już w r. 1923, że sama liczebna większość nie wystarcza; że padają rządy mimo stojącej za nimi większości, padają, gdyż opinja publiczna jest silniejsza od przypadkowego rachunku, który daje więcej niż połowę z 444.

Ci, którzy pracują nad utworzeniem nowej koalicji i jego rządu, pocztyują sobie za wielką zasługę, że stoją na gruncie parlamentarnym, że ofiarność ich i ochoła udaremniają zamiar utworzenia gabinetu urzędniczego jako sprzecznego z duchem parlamentarnym. Jeszcze nie jest jasną kwestja, czy rząd parlamentarny, utworzony z takich w gruncie rzeczy rozbieżnych składników, funkcjonujący wyłącznie dla pewnych celów i dążący do nich choćby po trupach — obrazowo i rzeczywiście — swych przeciwników, może się sam kwalifikować jako lepszy aniżeli urzędniczy, którego racja bytu wyczerpuje się istnieniem jego dla załatwienia spraw bieżących bez poruszania t. zw. wielkich zagadnień politycznych. Z tego tytułu, że koalicja chjeno-Piasta odbiera grunt rządowi urzędniczemu, nie można wyciągnąć wniosku, że rząd chjeno-Piasta — co chyba leży w jego intencjach — będzie jeszcze miał pretensje do nazwy zbawcy z pod jarzma biurokratycznego. A w gruncie rzeczy: kto będzie naprawdę rządził? Czy ci parlamentarzyści, których chjeno-Piast wyśle do gabinetu, nie będą oddani na łaskę i niełaskę swych urzędników w ministerstwie jako lepiej obznajomionych z trybami maszyny państwowej?

Dziś więc — to już zadecydowane — koalicja chjeno-Piasta jest faktem, a na czele rządu stanie p. Witos albo jego wysłannik. Zacznie się era ciężkich walk, do których PPS przystąpi z wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy.

Kto zwycięży?



W Anglji toczy się olbrzymia walka pomiędzy właścicielami kopalń węgla a górnikami. Angielski tygodnik socjalistyczny „The New Leader" przyniósł rysunek powyższy, przedstawiający dwie strony walczące: baronów węglowych i robotników górniczych. I jedni i drudzy usiłują przeciągnąć linę na swoją stronę i temsamem zwyciężyć przeciwnika... Zapasom nie przyglądają się bezczynnie inni robotnicy i widzimy, jak biegną oni — robotnik transportowy, kolejarz, metalowiec itd. — na pomoc górnikom.

Narady klubów lewicowych z inicjatywy PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 maja.

Dzisiaj popołudniu rozpoczęły się w lokalu klubu sejmowego PPS w Sejmie obrady stronnictw lewicy. W obradach biorą udział ze strony PPS tow. Marek, Moraczewski i Niedziałkowski, ze strony Wyzwolenia pos. Poniatowski i sen. Woźnicki, ze strony Stronnictwa Chłopskiego posłowie Dąbski i Bryl, ze strony Klubu pracy posłowie Bartel i Thugutt.

W tej chwili (godzina 7 wieczorem) obrady trwają.

PPP przed sądem

W POLSCE MOŻE KWITNĄĆ LADA BŁAZEŃSTWO

Wczoraj podaliśmy główne zarysy aktu oskarżenia, dotyczącego 6 zaledwie reprezentantów tej spiskowej imprezy, którym przypadło przed kratkami sądowemi zdawać sprawę ze swych wichrzycielskich poczynań. Dzisiaj z ogromnych materjałów tego aktu przytoczymy przynajmniej kilka charakterystycznych obrazków, świadczących o tem, **jak łatwo można w Polsce znajdować adherentów dla najbardziej awanturniczych pomysłów, jak łatwo grać można na bezkrytycyzmie ludzi, niby inteligentnych!**

Dzisiaj, być może, wielu z tych ludzi oczuwa wstyd, że dało się było wciągnąć do tej organizacji, że wierzyło w genjusz p. Pękosławskiego i jego najbliższej świty, że własne ich nazwiska bądź wymienione zostały w akcie oskarżenia, bądź wyłonią się podczas przewodu sądowego...

Nie chodzi nam przy tem reprodukowaniu owych obrazków o samych niedoszłych sprawców niedoszłego zamachu stanu, ale właśnie o wykazanie, **jaka to grupa mogła była rościć sobie pretensje do „dyktatury“ i ryzykować wywołanie w kraju zamętu!**

KULT NIEWIADOMSKIEGO

Zacznijmy od tego kultu, gdyż charakteryzuje on moralne podstawy spiskowców.

Podczas rewizji w mieszkaniu niejakiego Władysława Gryczki (nieobjętego oskarżeniem) znaleziono kilka egzemplarzy programu PPP, których treść różni się od programów, znalezionych u Pękosławskiego. Znajduje się tam taki wariant: **„Niech żyje wielka idea ś. p. Eligiusza Niewiadomskiego — idea zjednoczenia wszystkich prawdziwych serc polskich“.**

STOSUNEK DO ENDECJI

Tak jak Niewiadomskiego po dokonanym przezeń morderstwie endecja ze strachu początkowo się wypierała, podkreślała jego anormalną pobudliwość, przytaczała na dowód złych stosunków z nim, że w sporze chwycił on raz za gardło endeckiego redaktora — a potem stopniowo przechodziła do gloryfikowania mordu i mordercy — tak samo i wobec PPP trzymała się linji krętej.

Podczas rewizji u Gorczyńskiego znaleziono wycinki z dzienników endeckich, usiłujące „omasonić“ spiskowców i tem samem wykazać, że endecja stoi od nich zdala. Endecki „Głos Lubelski“ z dn. 29 listopada 1923 r. dowodził, że PPP jest **organizacją „pozornie faszystowską, a w rzeczywistości pozostająca pod wpływem masonerji“.** „Gazeta Warszawska“ z 17 grudnia tegoż roku oświadczała, że **„PPP znajduje się pod wpływem gen. Sikorskiego“**, dla którego wówczas endecja nie miała obecnych sentymentów, lecz gotowa była go topić w łyżce wody.

Ale już pod datą 4 stycznia endecka „Dwugroszówka“ („Gazeta Poranna“ wystawiała PPP. świadectwo, jak najlepsze, stwierdzając, że „po przeprowadzeniu dochodzenia“ ujawniło się, że „pogłoski jakoby PPP prowadziła robotę podstępną okazały się niedokładnemi, gdyż **naczelni kierownicy organizacji są ludźmi znanymi ze swoich przekonań narodowych i głównym ich celem jest powołanie do życia nowych sił**, grupujących się około własnego narodowego programu“.

NIEPOWŚCIĄGLIWOŚĆ POSŁANKI.

Tymczasem posłanka endecka p. Puzynianka wzięła na serjo owe poprzednie „masońskie“ informacje prasy endeckiej. Podczas rewizji policyjnej u filarów PPP znaleziono tedy następujący list z pogróżkami, podpisany przez „Prezesa Rady Głównej i Szefa Sztabu pułk. Czołowego“, pod którym to pseudonimem ukrywał się oskarżony Gorczyński:

„Doszło do naszej wiadomości, że pani rozsiewa na niczem nieoparte plotki o naszej organizacji, jakoby była ekspozyturą lewicy, prowadzona przez gen. Sikorskiego a używająca pokrywki narodowej. Wobec tego zaznaczamy: 1) że organizacja PPP jest bezpartyjna, lecz stojąca ściśle na gruncie narodowym, 2) że jakkolwiek organizacja nasza jest już **tak silna, że nikt i nic już zaszkodzić jej nie jest w stanie, to jednak, jeżeli Pani nie zaprzestanie tendencyjnie wprowadzać w błąd społeczeństwa, będzie Pani postawiono przed** sąd dyscyplinarny PPP. i **z wyroku tego sądu w najbliższej przyszłości poniesie zasłużoną karę“.**

ŁADNY PSEUDONIM

W materjale zdobytym podczas rewizji znajduje się i taki kwiatek:

„Kierownik oddziału w Łomży, Jan Mazur, zawiadamia o objęciu komendy oddziału przez kogoś, ukrywającego się pod pseudonimem „Gaz Trujący“, będącego wojskowym w randze generała“.

Według nawiasowej uwagi warsz. „Kurjera Porannego“ ustęp ten odnosił się do gen. Suryna.

SZCZEGÓLNA PROTEKCJA KAPUCYNÓW

Wśród znalezionych podczas rewizji listów istnieje i list datowany Lublin 19 lutego 1923, adresowany: **Przewielebny O. Antoni kapucyn, gwardjan klasztoru OO. Kapucynów w Krakowie.** List podpisany nieczytelnie, a pochodzący ze sfer kapucyńskich, poleca pułk. Jastrzębca (drugi pseudonim Gorczyńskiego) „bo mając przy sobie papiery nie może dla bezpieczeństwa sprawy zatrzymać się w hotelu“.

DLA OSTROŻNOŚCI PRZECHOWYWAŁ GORCZYŃSKI... DOWÓD ROZSTROJU UMYSŁOWEGO.

List otwarty Gorczyńskiego „do społeczeństwa“ znaleziony u niego w odpisie, odpiera pogłoski **jakoby należał do ochrany i był agentem policyjnym w Rosji.** Gorczyński przechowywał natomiast odpis zaświadczenia dyrektora lecznicy dla chorych umysłowo, stwierdzającego, że Witold Gorczyński przebywał na kuracji w 1902 i w 1904 r. jako cierpiący na rozstrój psychiczny na tle „laesio cerebri organica“ (organiczne zrażenie mózgu).

JAK WERBOWANO ZWOLENNIKÓW?

PPP, jak wiadomo, robiła sobie sztuczną reklame, powołując się — na własną rękę — na nazwiska gen. Hallera (celem łatwiejszego kaptowania sobie Hallerczyków) i Dowbora — jako przynęty dla Dowborczyków. Charakterystyczną jest scenka z porucznikiem Mancewiczem, jako werbowanie prowincjonalisty przez Warszawiaka **nawet po pijanemu** — w kabarecie!

W końcu października 1923 roku, przebywający w Warszawie w przejeździe por. Mancewicz z Brześcia o godz. 12 w nocy, w kabarecie „Dolina Szwajcarska“ zawarł znajomość z jakimś **nieznanym mu z nazwiska osobnikiem nietrzeźwym.** Zobaczywszy na piersiach por. Mancewicza krzyż Dowborczyków, ów osobnik począł mu się zwierzać, że „powstał zw. Dowborczyków, Halerczyków i i. patrjotów w celu zwalczania socjalizmu i żydów“, przyczem okazał drukowany progr. PPP. Por. Mancewicz za namową owego osobnika zgłosił się nazajutrz do kościoła na Grzybowie, dokąd wpuszczono go za hasłem, zakomunikowanem mu przez owego osobnika. W kościele było około 50 osób, w czem około 15 wojskowych.

Do Mancewicza podszedł kpt. Michałowski, który zakomunikował mu, że do związku należy gen. Dowbór, Haller i inni wybitni wojskowi.

Mancewicz złożył przysięgę, „pułk. Jastrzębiec“ kazał mu się nazajutrz stawić u siebie dla odebrania druków dla oddziału w Brześciu. Po powrocie do Brześcia Mancewicz skomunikował się z proboszczem ks. Tarasiewiczem, oraz z Kazimierzem Sperskim, Ernestem Garnyszem i innymi. Rada główna mianowała por. Mancewicza kierownikiem oddziału, a ks. Tarasiewicza kapelanem Województwa Brzeskiego.

„Kapelan Województwa Brzeskiego“ odbierał przysięgi od wstępujących członków, a Mancewicz asystował „na wzór kpt. Michałowskiego w Warszawie“.

Gorczyński zapewniał Mancewicza, że broń otrzyma organizacja za pośrednictwem generała Szeptyckiego.

Takie rzeczy mogły się dziać nie w jakimś dla nas legendarnym Meksyku, lecz w Polsce!

Górnicy walczą!

W nocy z poniedziałku na wtorek **wybuchł w Anglji strajk górników. Miljon ludzi porzuciło** pracę i stanęło w szeregach strajkujących na wezwanie swoich organizacji zawodowych. Do zastępu walczących przyłączyli się — jak dotychczas — zecerzy, kolejarze i robotnicy portowi, razem 5 miljonów. Jutro — gdy będzie potrzeba — stanie cała reszta.

Jest w tym strajku powszechnym potężnej klasy robotniczej potężnego królestwa angielskiego jakiś dziwny urok. **Potęga proletarjatu mówi do nas z tych cyfr.**

* * *

Prasa burżuazyjna całego świata przyjęła wieść o wybuchu strajku powszechnego w Anglji sykiem nietajonej wściekłości.

> Wynik tego pojedynku — czytamy tam — będzie prejudykatem w pierwszym rzędzie dla Anglji, na jakich torach toczyć się będzie jej dalszy rozwój: **na torach własności prywatnej i kapitalizmu, czy na torach socjalizmu? Ale nie tylko dla Anglji.** Nad całą Europą, nad całym światem wisi to samo pytanie. **Jeśli rząd angielski zwycięży, to zwycięży nie tylko dla siebie — jeśli przegra, przegra i za nas.**

Zwycięży — przegra. A więc na śmierć i życie. A o cóż toczy się walka,

Cytujemy z tego samego źródła:

> Żądania robotników nabierają coraz więcej cech skrajnych, w duchu nacjonalizacji kopalń, ziemi, fabryk, urządzeń produkcyjnych...

Odpowiedź nadto wyraźna. Tak jak ją pojmuje prasa burżuazyjna nie jest to jakiś zatarg o płacę, czas pracy itp. u jego podłoża, tkwi spór daleko poważniejszy. Górnicy angielscy walczą o realizacje programu socjalistycznego. Jest to zatem zmaganie się dwóch potęg, którym żyć obok siebie nie pisano. Albo — albo... kapitał albo praca. **Własność prywatna albo uspołecznienie warsztatów pracy.**

Nie chcą tego zrozumieć tępe głowy.

PAT pod datą 5 maja donosi z Londynu:

> W społeczeństwie wyczuwa się silną wolę udzielenia rządowi poparcia chociażby kosztem znacznych ofiar i niewygód. Ton pism konserwatywnych oraz część prasy liberalnej jest nacechowana **patrjotyzmem**, reszta zaś prasy krytykuje ostro rząd i broni górników.

Skąd to pomieszanie pojęć. Albo — co za niedyskrecja. A więc **obrona sutych zysków bandy przemysłowców węglowych** podniesiona została do godności patrjotyzmu miłości Ojczyzny! Rozbrajająca jest czasami głupota, której się zdaje że jest racją stanu. Ile wam płaci najemnicy, ta banda złodziei ludzkiego szczęścia, za to, że jej bronicie tak furją?

LEKCJA PATRJOTYZMU

A teraz obrazki, które mogą być nazwane lekcją patrjotyzmu:

> Londyn ma wygląd oblężonego miasta. Cała armja jest zmobilizowana, wszyscy policjanci w służbie. Tak jak w czasie wypowiedzenia wojny w roku 1914...

Przeciwko mało patrjotycznym robotnikom:

> policja powołała do służby wszystkie swoje rezerwy. Na kotwicy w Merssy znajdują się okręty wojenne...

Wreszcie:

> Rekwizycje i aresztowania są dopuszczone prawie bez formalności. **Biskupi katoliccy i protestanccy zarządzili modły. Wojsko i marynarka wstrzymało wszelkie urlopy...**

Zaiste śliczną **lekcję patrjotyzmu daje Anglja** swojej „**małopatrjotycznej**“ klasie robotniczej. Stoi przeciwko niej z bronią u nogi cała armja. Stoją na kotwicy okręty wojenne. Komuś wcale przenikliwemu nasunęło to porównanie **z rokiem 1914...** No bo też analogja jest wyśmienita. **Jedna tylko zaszła zmiana: „wroga zewnętrznego“ zastąpił „wróg wewnętrzny“... Ale czyż dla „ojczyzny“ angielskiej nie jest to wszystko jedno?**

Górnicy polscy, kolejarze polscy, zecerzy polscy, **zapamiętajcie sobie tę analogię.** Braciom waszym za morzem, dają w tej chwili znakomitą lekcję patrjotyzmu — skorzystajcie...

SOJUSZNICY...

Rzecz prosta że do tej walki „**patrjotycznego**“ **kapitału z „niepatrjotycznym“ robotnikiem stanęli** również... biskupi katoliccy i protestanccy. W obliczu wspólnego „**wroga**“ zapomnieli o zwykłej konkurencji i jak dobrzy wielekroć razy wypróbowani sojusznicy urządzają wspólnie swoje niepoważne hece.

Potem będą pewnie błogosławili **kule, które — „w razie potrzeby“ „po trzechkrotnem zresztą uprzedzeniu“ — wpakuje wam, twórcom angielskiej potęgi, brat wasz, angielski żołnierz... A potem** będą kropili wasze proste robotnicze trumny... po 5 szylingów oczywiście od sztuki.

* * *

Proletarjat polski śledzi walkę bratniego proletarjatu robotniczego Anglji z rosnącem **zaciekawieniem. A nie jesteśmy tylko obojętnymi widzami tej walki. Czujemy z wami strajkujący górnicy.** Sercem całem jesteśmy **przy tobie** robotniku angielski, przeciwko któremu zmobilizowano armję i przygotowano, twoją dłonią zbudowane, okręty wojenne. **Przy tobie,** przeciwko któremu dobrze płatni pośrednicy pomiędzy ziemią a niebem, wzywają interwencji — Boga.

A gdyby ten ich Bóg, **stanął przeciwko wam — to będziemy z wami, nawet przeciwko Bogu.**

I my — i wszyscy ludzie pracy całego świata.

Wiesław Wohnout.

Walka socjalna w Anglji

Koleje w Anglji nie kursują. Okręty w portach niewyładowane. W kopalniach, w dokach okrętowych, w drukarniach praca spoczywa. Życie największego państwa przemysłowego w Europie zamarło.

Jak do tego doszło? Dwie przyczyny wywołały to największe w dziejach walk zawodowych przesilenie. Jedną przyczyną jest ogólna depresja, jaka ogarnęła gospodarkę angielską od 1920 r. Im bardziej przemysł jakiegoś kraju skazany jest na wywóz, im mniej rynek wewnętrzny może mu wystarczyć, tem ciężej odczuwa on światowy kryzys gospodarczy. Z tych powodów Anglja od 1920 r. ma dotychczas przeszło miljon bezrobotnych. Druga przyczyna zaostrzyła jeszcze ten kryzys; przyczyną tą jest polityka walutowa rządu angielskiego, który za wszelką cenę dążył do podniesienia kursu funta szterlinga co parytetu przedwojennego w tym celu, aby podwyższyć wartość pretensyi kapitalistów do państwa i do przemysłu.

Był to olbrzymi prezent dla wielkiego kapitału, który pożyczył pieniądze państwu i przemysłowi, gdy kurs funta stał o 20 proc. poniżej kursu przedwojennego. Teraz wedle zasady „funt jest funtem" otrzymują o 20 proc. więcej aniżeli pożyczyli i ten prezent rządów konserwatywnych dla wielkiej finansiery ogromnie zaostrzył przesilenie w przemyśle.

Do tych przyczyn ogólnych przybyły jeszcze specjalne odnośnie do przemysłu górniczego. — Znaczne wzmożenie się ruchu kopalnianego w szeregu krajów w czasie powojennym, dalej zmniejszenie się zapotrzebowania węgla przez stosowanie elektryczności i ropy, udoskonalenia technicznie — wszystko to spowodowało ciężkie przesilenia w górnictwie wszystkich krajów, a specjalnie w Anglji. Tam koszta produkcji nie są jednolite: wielkie kopalnie przynoszą jeszcze dochody, małe natomiast nie rentują się, nie są — jak kapitaliści się wyrażają — żadnym interesem. Co miało się wobec tych stosunków stać? Przedsiębiorcy mówili: przedłużyć czas pracy z 7 na 8 godzin przy równoczesnem zmniejszeniu płacy stosunkowo do wydajności kopalni. Robotnicy odrzucili te żądania, stawiając kontrprojekt: uspołecznienie kopalń, aby nadwyżki z bogatych kopalń służyły na pokrycie deficytu mniejszych.

Właściciele kopalń odrzucają uspołecznienie, robotnicy odrzucają przedłużenie czasu pracy i zmniejszenie zarobków. Co z tego wynika? Oto, że przy odrzuceniu socjalizacji trzecia część kopalń nie jest w stanie utrzymać się. Już o tę różnicę groziła w 1925 r. wielka walka, której uniknięto tylko dzięki temu, że rząd przez kilka miesiący płacił małym kopalniom subwencje dla umożliwienia im płacenia dotychczasowych zarobków. Ten czas płacenia subwencji minął — nie można latami używać pieniędzy podatkowych na utrzymanie niezdolnych do życia kopalń. W rezultacie znowu wyłoniła się kwestja: uspołecznienie czy redukcja płac?

Walka w górnictwie stała się tedy nieunikniona. Górnicy nie są jednak w stanie o własnych siłach walkę tę przeprowadzić. Wskutek kryzysu w przemyśle nagromadziły się olbrzymie zapasy węgla, a gdyby koleje i transportowcy chcieli te zapasy przewozić, kraj byłby mimo strajku na kilka miesięcy zaopatrzony w węgiel, a temsamem strajk górników byłby bezskuteczny. Z tych powodów górnicy byli zmuszeni zaapelować do solidarności wszystkich robotników angielskich, ci zaś mieli słuszne powody do udzielenia im poparcia.

Trzeba pamiętać, że poza przemysłem węglowym także inne przemysły przechodzą ciężkie przesilenie, wskutek czego i tu robotnikom grozi redukcja płac. Gdyby przemysłowcom udało się pokonać górników, byłoby im łatwą rzeczą zmusić i inne kategorje do przyjęcia redukcji — to też cała klasa robotnicza Anglji, broniąc górników broni równocześnie siebie.

Z powyższego przedstawienia stanu rzeczy wynika jasno, że walka jest czystą walką zawodową, walką obronną przeciw przedłużeniu czasu pracy i przeciw redukcji płac. Jeżeli konserwatywny rząd usiłuje strajk przedstawić jako „rewolucję przeciw konstytucji", robi to świadomie w tym celu, aby podburzyć opinję publiczną przeciw strajkującym. A jednak mimo, że robotnicy nie dążą strajkiem do obalenia konstytucji, to strajk ma wielkie znaczenie polityczne, a od jego wyniku zależy przyszłość Anglji. Taka próba sił między kapitałem a pracą nie może pozostać bez wpływu na rozwój stosunków klasowych i na podział władzy. Sam rząd konserwatywny, mobilizując przeciw strajkującym faszystów i SSS, zamienia walkę o płace na walkę przeciw kapitalistycznemu porządkowi w państwie. Fakt, że niemożliwość obniżenia płac skazuje trzecią część kopalń na bankructwo, nie zostawia innej drogi jak uspołecznienie kopalń — i to zamienia walkę na polityczną, na walkę o uspołecznienie największej gałęzi produkcji angielskiej.

Walka ta odbija się silnem echem poza granicami Anglji. Proletarjat całego świata czuje, że klęska w Anglji byłaby klęską wszystkich a zwycięstwo tam zapowiedzią lepszego jutra wszędzie. Już — jak donosimy osobno — władze międzynarodowe proletarjatu zabrały się do dzieła pomocy, a czy dalsze akcje będą potrzebne, okaże najbliższa przyszłość. Taka olbrzymia walka może być prowadzona tylko pod jednolitem kierownictwem i wedle jednolitego planu, dlatego robotnicy wszystkich krajów będą oczekiwać poleceń Międzynarodówki zawodowej, a gdy takie polecenia zostaną wydane, to — jesteśmy pewni — będą z odwagą i stanowczością wykonane. Klasa robotnicza wszystkich krajów rozumie, że na wielkiem polu bitwy w Anglji toczy się walka o los proletarjatu na długie lata.

Międzynarodówka socjalistyczna do Międzynarodówki zawodowej

Sekretarjat Międzynarodówki socjalistycznej wystosował do Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie następujący telegram:

„Wobec wybuchu największej walki zawodowej, jaką świat dotychczas widział, socjalistyczny proletarjat całego świata jest **zgodny w gorącem życzeniu**, aby ciężka, niebezpieczna walka robotników angielskich doprowadziła do **zwycięskiego rezultatu**: zgodny w stanowczej woli, aby wytężyć wszystkie siły dla zamanifestowania **swej międzynarodowej solidarności moralnie i materjalnie**. Socjalistyczna Międzynarodówka będzie prowadziła swą akcję **w ścisłem porozumieniu z Międzynarodówką zawodową**, w której rękach leży ustalenie międzynarodowej strategii tej walki zawodowej.

Sekretarjat Międzynarodówki socjalistycznej przedłożył dziś członkom Biura Międzynarodówki wniosek o **przyspieszenie posiedzenia biura na 11 maja** w Amsterdamie. Prosimy o natychmiastową odpowiedź, w jakim czasie możliwem jest porozumienie się z zarządem Międzynarodówki zawodowej ze względu na przyspieszony termin posiedzenia biura.

Sekretarjat Międzynarodówki socjalistycznej:
Fryderyk Adler.

Manifest angielskiej partji pracy

Dnia 4 maja ogłosił przewodniczący partji pracy Robert Williams następujący manifest do prasy socjalistycznej za granicą:

Naszym pierwszym obowiązkiem był apel do robotników angielskich, aby poparli górników w ich walce. **Angielski ruch robotniczy okazał tę solidarność w taki sposób, jakiego jeszcze historja nie widziała. Teraz możemy też zaapelować do solidarności międzynarodowej.** Każda pomoc, jakiej doznamy od robotników europejskich, a szczególnie od niemieckich, będzie dla nas dowodem, że **prowadzimy sprawiedliwą walkę o postęp ludzkości.**

KARIN MICHAELIS

Mordercy na ławie sędziowskiej

(Ciąg dalszy)

To dało powód do olbrzymiej agitacji, szczególnie w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Oburzenie było tak wielkie, że prezydent Wilson uznał wreszcie potrzebę interwencji. Próbowano zgłosić odwołanie od wyroku — nadaremnie. Udano się do sądu najwyższego — nadaremnie. Odwołanie odrzucono pod pozorem, że nie jest to „matter of principle" (sprawą zasadniczą). Teraz odbyły się w całym świecie, tak w Londynie jak i w Paryżu, zgromadzenia protestacyjne. Wilson wysłał wreszcie „special committee" (komitet specjalny), aczkolwiek nie miał właściwie prawa, mieszać się w sprawy stanów. Pułkownik Densmore, wysłannik Wilsona, kazał pokryjomu umieścić aparat podsłuchowy w prywatnem biurze prokuratorskiem, i to w czasie, kiedy nikt nie przypuszczał, że pułkownik przebywa w San Francisco.

„Winny czy niewinny, niech Mooney idzie do piekła, musimy się go pozbyć", oto jedno ze zdań, jakie złapał zgrabny mały aparat podsłuchowy. Densmore śledził też za świadkami i członkami jury i doszedł do wyników takich samych jak Berkman. Posyłał do Wilsona jedno po drugiem swe sprawozdania. Jedno z nich zostało przychwycone i dostało się do gazet. Ludzie w San Francisco byli wściekli, nazywali pułkownika Densmore zbrodniarzem i chcieli go zlinczować. Aby ratować swe życie, musiał opuścić miasto, korzystając z nocy i mgły.

Gubernator Kalifornji postanowił naraz zmienić wyrok śmierci na Billingsa i Mooneya na karę dożywotniego więzienia i kazał bez zwłoki przewieść obu skazańców do smutnej sławy więzienia St. Quentin. Więzienie to nie jest okolone murami, ale otaczają je wysokie góry, na których dniem i nocą stoją posterunki z karabinami maszynowemi i dalekonośnemi armatami. Z jednej strony jest zatoka morska. Jeśli zbliży się jaki okręt, to momentalnie idzie na dno pod ogniem armatnim. Żaden więzień nigdy uciec nie mógł z tego więzienia.

Wilson napisał wówczas list prywatny do gubernatora i zgoła osobiście prosił o wznowienie sprawy Mooneya. Gubernator nawet nie odpisał na list. Wilson napisał poraz drugi — z tym samym rezultatem.

W ten sposób zakończyła się sprawa Mooneya. On i kolega jego Billing gnić będą do końca życia w St. Quentin; pozwolono im otrzymywać listy i książki (to do wiadomości, gdyby może kto pragnął przesłać im pozdrowienia). Brakowało jeszcze tylko sposobności, by zgubić również Berkmana, aby zwrócić uwagę całego świata na kalifornijską hańbę.

W rok później San Francisco zwróciło się przeciw Berkmanowi z nie mniej jak trzema oskarżeniami — wszystkie opiewały o morderstwo. Chodziło o trzech ludzi, którzy przy eksplozji stracili życie. Oskarżono go — nie dlatego, by go czyniono bezpośrednio odpowiedzialnym za bombę, ale dlatego, że jego gazeta głosiła bunt.

Eleganccy panowie w San Francisco porozumieli się ze swymi detektywami prywatnymi, którzy i tak nie byli nazbyt delikatni. — Mieli oni, gdy Berkman będzie wydany władzom, całkiem poprostu oczekiwać go we Frisco (skrócone: San Francisco, red.) i zlinczować na ulicy! Najważniejsza gazeta w San Francisco pisała nawet otwarcie o Berkmanie: Nie stanie on wogóle nigdy przed sędziami. (Miało to znaczyć, że do tego czasu będzie już zamordowany)...

Burke Cochran tak był podniecony temi wszystkiemi rzeczami, że — człowiek liczący ponad 70 lat życia — na nowo podjął podróż po stanach w tym wyłącznym celu, by wyłuszczyć sprawę Mooneya przed całym światem.

Jak wiadomo, Wilson bez zgody narodu wdał się w wojnę. Kongres (sejm amerykański, red.) widział się zmuszony do dobrowolnego wydania nowej ustawy o werbunku wojskowym. Naturalnie wszyscy rewolucjoniści byli przeciw temu samowolnemu czynowi Wilsona i odbywali zgromadzenia protestacyjne. Jednak raz, dwa, trzy, nowa ustawa zakazała zgromadzeń, piętnując agitację przeciw wojnie jako zdradę stanu i ustanawiając za nią karę nie mniej jak dwudziestu — dwudziestu lat więzienia.

Ameryka nie przystąpiła przecież do wojny ze względów idealnych, ale aby zarobić na wojnie. Anarchiści pozwolili sobie otwarcie mówić to na swych zgromadzeniach. Kiedy więc przeszła nowa ustawa o zdradzie stanu, policja z takim pośpiechem wyciągnęła swe pazury po Berkmana, że zaaresztowała go już tego samego wieczora o jedenastej, gdy wracał ze zgromadzenia. Ustawa coprawda przeszła tego samego dnia — ale Wilson podpisał ją dopiero o pół do dwunastej wieczorem — o pół godziny później, niż zaaresztowano Beckmana. To też sąd mógł mu wymierzyć tylko najwyższą karę według dotychczasowej ustawy: dwa lata więzienia.

(Dokończenie nastąpi).

Oświadczenie Międzynarodówki zawodowej

Sekretarz Międzynarodówki zawodowej Oudgeest oświadczył przedstawicielom prasy socjalistycznej, że **Międzynarodówka zawodowa staje całą swą siłą i swojemi środkami finansowemi w wysokości przeszło 200 miljonów guldenów holenderskich po stronie górników angielskich i angielskich Trade Unionów.**

Próby pośrednictwa

Londyn, 6 maja. (PAT) Według informacyj z kuluarów Izby gmin wznowiono rokowania wczoraj na skutek pojednawczych narad w Izbie między stronami zaangażowanemi w konflikcie. Z tego źródła donoszą, że Mac Donald odbył naradę z przewodniczącym związku górników Smithem i sekretarzem tego związku Cookiem. Podobno Lloyd George podjął się roli pośrednika.

CHARAKTER GOSPODARCZY STRAJKU

Londyn, 6 maja. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin poseł Thomas (partja pracy) oświadczył, **że komitet wykonawczy Trade Unionów wydał odezwę, w której potępia wszelkie wystąpienia grup lub jednostek, które zmierzałyby do wywołania niesubordynacji** w oddziałach porządku publicznego, w wojsku lub w marynarce. Rada **generalna zawiadamia ponadto, że strajk uważa za wynikły jedynie z pobudek natury gospodarczej.**

ZAINTERESOWANIE W MOSKWIE

Moskwa, 6 maja. (PAT) Strajk angielski wywołał tu wielki zainteresowanie. Mimo 1-go maja i świąt wielkanocnych dzienniki wydały nadzwyczajne wydania o wybuchu strajku. Znaczna część robotników urządziła składki dla górników angielskich. Zinowiew podkreślił w swojej mowie polityczny(?) charakter strajku. W jednym ze swoich artykułów dziennikarskich podnosi on, że łańcuch Marokko—Chiny—Syrja— francuskie przesilenie finansowe — polskie przesilenie gospodarcze — sesja genewska — strajk angielski są złą oznaką dla rządów kapitalistycznych. Zinowiew przewiduje, że w Anglii zostaną utworzone oddziały robotnicze i komitety czynu(?). Jako największe niebezpieczeństwo dla ruchu strajkowego podaje Zinowiew prawicowych przywódców angielskich związków zawodowych.

NASTRÓJ W LONDYNIE

Londyn, 6 maja. (PAT) Nastrój w mieście **poważny**, jakkolwiek nie przygnębiony. Wyższe uczelnie zamknięte, inne szkoły zaś częściowo. — Aprowizacja miasta zdaje się być zabezpieczona. Władze ogłaszają, że mają do rozporządzenia 250 tys. samochodów ciężarowych. Ochotników zgłosiło się tak wiele, że władze mogą wybierać z pośród nich najodpowiedniejszych. Napływają w dalszym ciągu zgłoszenia o udzielenie mieszkań tymczasowych dla urzędników. Strajk nie objął Irlandii.

ODEZWA RZĄDU DO BURŻUAZJI

Londyn, 6 maja (PAT). Pismo rządowe „British Gazette" opublikowało dziś orędzie prezydenta ministrów Baldwina, w którem powiedzianem jest między innemi: Rząd konstytucyjny narażony jest na ataki, niechaj prawi obywatele, których zarobek jest zagrożony, z cierpliwością znoszą tę klęskę, wobec której tak nagle się znaleźliśmy. Niechaj staną za rządem. Strajk generalny jest wyzwaniem rzuconem parlamentowi oraz drogą prowadzącą do anarchji i ruiny.

Konferencja Międzynarodówki zawodowej 8 maja

Amsterdam, 6 maja (PAT). Sekretarjat międzynarodowej federacji robotników transportowych zwołał prezesów najznaczniejszych związków na konferencję dotyczącą sytuacji w Anglii, **do Ostendy na dzień 8-go maja.** W posiedzeniu tem wezmą również udział reprezentanci angielskich związków zawodowych. Równocześnie odbędzie się w Ostendzie posiedzenie Międzynarodówki górniczej.

MOBILIZACJA FLOTY

Londyn, 6 maja (PAT). Pismo rządowe donosi, że flota atlantycka, która we wtorek miała opuścić Portsmouth, z powodu strejku pozostała. Wielu oficerów zostało odkomenderowanych do służby na lądzie.

Rozszerzenie się strajku

Londyn, 6 maja (PAT). O północy **przyłączyły się do strajku także londyńskie taksówki.** Do poważnych niepokojów nie przyszło.

POMOC Z MOSKWY

Moskwa, 6 maja (PAT). Rada centralna Związków zawodowych postanowiła dzisiaj wezwać wszystkie związki zawodowe, aby jedną czwartą swych płac robotniczych wysyłały strajkującym w Londynie. Dziś wysłano do Londynu jako zaliczkę 250.000 rubli.

NAPAD POLICJI NA DZIENNIK ROBOTNICZY

Londyn, 6 maja (PAT). Oddział policji otoczył wczoraj budynek dziennika „Daily Herald" który przygotował specjalny numer poświęcony strajkowi. Wstrzymano druk numeru, oraz skonfiskowano cały nakład.

Londyn, 6 maja (PAT). Policja zezwoliła, aby „Daily Herald" drukował podczas strajku dodatek zatytułowany: „Strejk angielski a robotnicy".

Kiedy musi być reaktywowana Rada miejska w Krakowie?

Ponieważ w pewnych kołach panuje mylne mniemanie, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie musi się zastosować do rozstrzygnienia Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie krakowskiej Rady miejskiej, a nadto obiegają pogłoski o zwłoce w reaktywowaniu Rady miejskiej, przeto stwierdzić należy, że sprawę tę normuje dokładnie art. 2 ustawy z 25 marca 1926 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Ustawę tę uchwalono na wniosek pos. tow. dra Liebermana. Art. 2 powyższej ustawy brzmi:

Władza, której zarządzenie lub orzeczenie zostało uchylone przez Trybunał, obowiązana jest **w ciągu dni 30 od doręczenia jej wyroku wydać** nowe zarządzenie lub orzeczenie w tej sprawie. **W tym wypadku jest ona związana zapatrywaniami, zawartemi w wyroku Trybunału.**

Ustawa ta wchodzi w życie wprawdzie dopiero 11 bm., jednakowoż ministerstwo spraw wewnętrznych z pewnością nie opóźni z tego powodu załatwienia tej sprawy. Dlatego też reaktywowanie Rady miejskiej nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca.

Dr. A. M.

Burzliwe posiedzenie komisji do badania cen w Krakowie

Kraków, 7 maja.

Wczorajsze posiedzenie komisji do badania cen wywołało żywą wymianę zdań między przedstawicielami konsumentów i piekarzy. **Piekarze zażądali zwyżki cen chleba jasnego z 48 na 55 gr.**, powołując się na znaczną podwyżkę cen mąki poznańskiej i mąki z młynów miejscowych. Stanowisko przedstawicieli konsumentów zmierzało do tego, aby **raz na zawsze zerwać z dalszem podwyższaniem cen i zmusić decydujące czynniki do uregulowania sprawy zbożowej przez tymczasowe wstrzymanie wywozu i ustalenie cen stałych na zboże chlebowe**, na podstawie których możnaby ustalić kalkulację cen mąki i chleba.

Tow. Kluczka w swojem przemówieniu wskazał na wielką różnicę między cenami żyta we Lwowie i Krakowie, gdyż na podstawie notowań urzędowych cena żyta we Lwowie wynosi za 100 kg. 26—27 zł., w Krakowie zaś notowano 32—32.50 zł. Poznań, który posiada żyto eksportowe, jest **od Krakowa tańszy o 1.50 zł. przy 100 kg.** (cena za 100 kg. 30—31.50 zł.). Widać tu **tendencje spekulacyjne** i na nic nie przyda się stawiany przez młynarzy argument, iż różnicę w cenie stanowi przewoźne pomiędzy Krakowem i Lwowem, o ile zaś chodzi o żyto znajdujące się w pobliżu Krakowa, to nie można doliczać do nich kosztów transportowych. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że ze samej mąki krakowskiej chleba piekarze wypiec nie mogą, ale zmuszeni są mieszać część mąki poznańskiej obciążonej przewoźnem, to mamy dowód, **że żyta nasze są znacznie mniej wartościowe**, albo też przemiał nie odpowiada podawanym przez młynarzy 60%. Dla konsumentów jest najważniejszym argumentem to, **że w Krakowie jest chleb znacznie droższy niż w Warszawie i innych miastach Polski.**

Ponieważ wymiany zdań, tak z jednej, jak i z drugiej strony w dyskusji ciągnęły się bez końca, a piekarze oświadczali, iż absolutnie po starych cenach chleba dostarczyć nie mogą, udali się przedstawiciele konsumentów na naradę do sali bocznej, gdzie powzięto następujące uchwały:

1) celem zaopatrzenia ludności Krakowa w chleb zgadzają się przedstawiciele konsumentów **na podwyżkę ceny chleba z 48 na 50 groszy z tem zastrzeżeniem, iż jest to ostatnia podwyżka**, na jaką zgodzić się można, a to tylko na krótki okres czasu, ponieważ ceny są tak wysokie, iż stają się dla ludności miasta niemożliwemi,

2) żądaną podwyżkę pieczywa białego komisja **odrzuca**. Taksamo przechodzi się do porządku dziennego nad żądaną podwyżką ceny wędlin i mięsa ze strony rzeźników i masarzy,

3) pozatem zażądała komisja, by prezydjum miasta odniosło się do województwa i władz centralnych w sprawie **uregulowania cen zboża i przetworów młynarskich.**

Zaznaczyć należy, iż piekarze odeszli niezadowoleni, zaś stanowisko masarzy i rzeźników wyrażali obecni przedstawiciele tychże w ironicznych słowach dziękczynnych pod adresem przedstawicieli konsumentów.

Rozbieżność zdań pomiędzy przedstawicielami konsumentów a producentów — nie była jeszcze nigdy tak zaostrzona, a stan aprowizacji miasta nie stał nigdy jeszcze wobec tak przykrych horoskopów, jak obecnie. Władze centralne na dwa wręczone im memorjały przez magistrat m. Krakowa nietylko nie poczyniły żadnych zarządzeń, ale nie zechciały nawet nadesłać odpowiedzi.

—ooo—

Nowe ceny chleba

Magistrat ustalił ceny chleba z dniem 7 maja w następującej wysokości:

za 1 klg. chleba żytniego jasnego 65% przemiału 50 groszy,

za 1 klg. chleba żytniego ciemnego 42 gr.

W sklepach spożywczych poza piekarniami o 2 grosze więcej. Cena i waga pieczywa białego pozostaje bez zmiany. Ustalone w ten sposób ceny chleba równe są cenom, jakie ludność płaciła o tymsamym czasie w ubiegłym roku.

Wiadomości polityczne

KRYTYCZNE POŁOŻENIE W NIEMCZECH

Nieoczekiwana sytuacja, jaka wytworzyła się wskutek rozporządzenia rządowego o wprowadzeniu nanowo barw starego cesarstwa, uważana jest za krytyczną i mogącą doprowadzić do kryzysu gabinetowego. Rada ministrów odbyła posiedzenie, na którem szukano środków wyjścia z obecnego położenia. Wyników narad nie podano do wiadomości publicznej. Pisma donoszą, że gabinet był zaskoczony opozycją, z jaką wzmiankowane rozporządzenie spotkało się w dwóch partjach, należących do koalicji rządowej: u demokratów i centrum. Odwołanie rozporządzenia przedstawia znaczne trudności, gdyż stawiałoby w trudnem położeniu marszałka Hindenburga, któremu kanclerz przedłożył rozporządzenie do podpisu przed porozumieniem się z Reichstagiem.

O UKŁAD ROSYJSKO-FINLANDZKI

Odpowiadając na projekt sowiecki dotyczący konwencji o nieagresji, rząd fiński oświadczył, iż przyjął z zadowoleniem projekt, który dowodzi, że sowiety pragną rozwoju dobrych stosunków sąsiedzkich. Po zbadaniu wzmiankowanego projektu rząd fiński dochodzi do następującego wniosku: Strony powinny się zobowiązać nietylko do powstrzymania się od wszelkich wzajemnych napaści, lecz również do unikania we wzajemnych stosunkach wszystkiego, co mogłoby zakłócić stosunki pokojowe między nimi, wreszcie starać się o sposoby uregulowania przy pomocy sposobów pokojowych wszelkich sporów, które mogłyby powstać między nimi w przyszłości.

KRONIKA

Kraków, 7 maja.

Szczepienie ospy

Magistrat krakowski rozplakatował ogłoszenie o szczepieniu ospy. Aby mieszkańcom naszego miasta dać sposobność do szczepienia swoich dzieci magistrat zarządził w roku bieżącym publiczne i bezpłatne szczepienie w czasie od dnia 12 bm. do 12 czerwca br. Pierwszy termin przypada na środę 12 bm. Szczepić będą lekarze miejscy w każdą środę i sobotę.

W I. okręgu sanit. (Dz. I. i II.) w Miejskim Urzędzie zdrowia — dr. Sikorski, od godziny 10—11 przedpołudniem; w II. okręgu sanit. (Dz. III. i IV.) w szkole miejsk. im. Mickiewicza przy ul. Studenckiej 13 — dr. Gólski, od godz. 12—1 w południe; w III. okręgu sanit. (Dz. V. i XVIII.) w szkole miejsk. przy ul. Pędzichów 13 — dr. Zopoth, od godz. 5 popoł.; w IV. okręgu sanit. (Dz. VI. i VII.) w szkole miejsk. im. Śniadeckiego przy ul. Zielonej 27 — dr. Weinsberg, od godz. 5 popoł.; w V. okręgu sanit. (Dz. VIII.) w szkole miejsk. im. Dietla przy ul. Miodowej 38 — dr. Bernaciński, od godz. 4—5 popoł.; w VI. okręgu sanit. (Dz. X. i XI.) w szkole miejsk. żeńskiej w Dębnikach przy ulicy Barskiej — dr. Zamorski, od godz. 4 popoł.; w VII. okręgu sanit. (Dz. XII. i XIII.) w szkole miejskiej żeńskiej przy ul. Senatorskiej — dr. Komorowski, co sobotę od godz. 4 popoł.; (w dz. XIV.) w szkole miejsk. męskiej przy ul. Konarskiego — dr. Komorowski, co środę od godz. 4 popoł.; w VIII. okręgu sanit. (Dz. XV. i XVI.) w szkole miejsk. im. św. Jadwigi przy ul. Kazimierza Wielkiego 33 — dr. Dunaj, co sobotę od godz. 3—4 popoł.; (Dz. XVII.) w szkole miejsk. żeńskiej im. św. Józefa przy ul. Mazowieckiej 61 — dr. Dunaj, co środę od godz. 3—4 popoł.; w IX. okr. sanit. (Dz. XIX.) w szkole miejskiej przy ul. Żółkiewskiego na Grzegórzkach — dr. Stopczański, co środę od godz. popołudniu; (Dz. XX.) w szkole miejsk. w Dabiu — dr. Stopczański, co sobotę od godz. 4 popoł.; w X. i XI. okręgu sanit. (Dz. XXI. i XXII.) w szkole miejsk. im. Sienkiewicza w Podgórzu przy ul. Szkolnej 6 — dr. Służewski, od godz. 4 popoł.; w XII. okręgu sanit. (Dz. IX. i XXII.) w szkole miejskiej im. Sienkiewicza w Podgórzu przy ul. Szkolnej 6 — dr. Pisek, od godz. 4 popoł.

Do wszystkich rodzin, w których znajdują się dzieci urodzone w czasie od 1 kwietnia 1925 roku do 31 marca 1926 roku wysłane zostaną osobne wezwania do szczepienia, aby w ten sposób przypomnieć rodzicom tę tak ważną dla zdrowia sprawę i dać im tem pewniej możność korzystania z zarządzonego szczepienia.

Wszystkie osoby w jakimkolwiek wieku, dotąd jeszcze nieszczepione, mają zgłosić się w najbliższem miejscu zbornem do szczepienia.

W tydzień, tj. ósmego dnia po zaszczepieniu należy dziecko przedstawić lekarzowi, który je szczepił, celem sprawdzenia wyniku i wydania świadectwa szczepienia. Ponieważ jednorazowe szczepienie nie chroni przed ospą na całe życie, zarządza magistrat równocześnie ponowne szczepienie, czyli rewakcynację wszystkich sześcioletnich dzieci. To ponowne szczepienie odbędzie się w tych samych miejscach i w tym samym czasie, jak szczepienie pierwotne.

Każda osoba, która nie skorzystała z dorocznego szczepienia publicznego, ale poddała się szczepieniu prywatnie przez swego lekarza, ma do dnia 30 czerwca br. włącznie wykazać się w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie, magistrat, WW. Świętych (prócz świąt i niedziel) codziennie między godz. 11—1 w południe świadectwem szczepienia ospy, wydanem przez tego lekarza, który dokonał szczepienia.

—ooo—

OBRADY KLUBU RADZIECKIEGO ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO. Wczoraj w prezydjum magistratu krakowskiego odbyły się w godzinach wieczornych obrady Zjednoczenia mieszczańskiego Rady m. Krakowa. Omawiano sprawę przywrócenia Rady miejskiej, oraz kwestje prawne z nią związane. Przemawiali między innymi r. m. prof. Zoll, r. m. dr. Gross i r. m. dr. Klimecki.

Z „TOWARZYSTWA KOLONJI WAKAC.". — Pierwsze posiedzenie pełnego Wydziału „Towarz. Kolonji wakacyjnych dla uczniów gimnazjów Krakowa" po odbytem XXIV Walnem Zebraniu odbyło się onegdaj celem ukonstytuowania i zapoznania się nowo wybranych członków Wydziału z agendami Towarzystwa. Prezesem Tow. wybrany został w dalszym ciągu Dr. Władysław Ekiert, wiceprezesem prof. Uniw. Dr. Piotrowicz i dyr. Zachemski, sekretarzami prof. Wł. Koch i J. Trzciński, skarbnikiem prof. J. Roszkosz, a zastępcą prof. Liszkowicz, gospodarzami na Kraków r. B. Szarek i prof. Stopka. Do Wydziału należą nadto: prof. Dobrzański, dyr. dr. Krelner, dyr. dr. Kukliński, ks. prałat Kulig, dyr. bud. Nowicki, dyr. Paczowski, r. Szczęsław Rakisz, ks. dr. prof. Szymeczko i dr. W. Zakrzewski. Na zastępców wybrani są: prof. Bełtowski, prof. dr. Momot, prof. Rutkowski, dr. J. Schneider i prof. St. Zakrocki. Delegatami pozamiejscowymi do Wydziału są: ks. proboszcz J. Baradziej w Niedźwiedziu i inż. nadleśn. Tadeusz Świerz w Porębie Wielkiej. Nowy Wydział Tow. rozpoczął intensywną pracę celem uruchomienia i rozszerzenia swej bezpłatnej Kolonji w Porębie Wielkiej.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. — W piątek 7 maja odbędzie się odczyt inż. K. Kułakowskiego, kierownika kursów naukowej organizacji pracy w Warszawie, na temat: „Centralizacja funkcji a decentralizacja obowiązków, władzy i odpowiedzialności odnośnie do administracji państwowej".

WIECZÓR NA RZECZ SPRAWIENIA LAMPY KWARCOWEJ DLA GIMNAZJUM ŚW. ANNY. Dnia 24 kwietnia br. odbył się w gimnazjum św. Anny staraniem Komitetu rodzicielskiego uroczysty wieczór wokalno-muzykalny na rzecz sprawienia lampy kwarcowej w zakładzie w celu leczenia potrzebujących tego wychowanków szkoły. Barwny, urozmaicony program, przedewszystkiem zaś występ tak znakomitych sił, jak pp. Bładowska (fortepjan) — prof. Kopystyński (wiolonczela) — Matuszyk (śpiew) — dyr. Wallek-Walewski ze wspaniałą ósemką chóru, art. Wyrwicz (monologi) i Woźnik (deklamacja) złożyły się na śliczną, niezapomnianą całość, wywierając niezatarte wrażenie na uczniach i ich rodzicach, z nich to bowiem przeważnie składała się publiczność pięknego wieczoru. Komitet rodzicielski oraz dyrekcja tego zakładu składają najserdeczniejsze podziękowanie za mistrzowski współudział w niezapomnianym wieczorku szkoły i obywatelskie, bezinteresowne przyjście z pomocą potrzebującej leczenia młodzieży, pp. Bładowskiej, prof. Kopystyńskiemu, Matuszykowi, dyr. Wallek-Walewskiemu i Członkom jego chóru, art. Wyrwiczowi i art. dramatycznemu Woźnikowi.

UROCZYSTY WIECZÓR W OGNISKU YMCA przy ul. Retoryka 1 odbędzie się w niedzielę 9 b. m. ku czci Konstytucji 3 Maja. W programie przemówienie prof. A. Klodzińskiego na temat konstytucji oraz część muzyczno-wokalna, w której udział wezmą: p. Skarżyński (wiolonczela), p. W. Pietroń art. op. (śpiew), p. Fr. Wysocki art. teatru Słowackiego (deklamacja) i p. K. Szafrańcówna art. op. (śpiew). Akompanjuje p. L. Marek-Onyszkiewiczowa. Początek o godz. 7'30. Wstęp wolny. goście mile widziani.

WYCIECZKA. Staraniem sekcji wycieczkowej krakowskiego Ogniska nauczycielskiego odbędzie się wycieczka całodzienna do doliny Bętkowskiej pod przewodnictwem p. dr. A. Kozłowskiej. Wyjazd do Zabierzowa pociągiem o godz. 7 rano. Zbiórka na dworcu przy wejściu. Wycieczka bezpłatna. Zgłoszenia w sobotę 8 maja od 5—7 wieczorem w Ognisku.

ORLI LOT. Ukazał się w druku zeszyt 5 (za maj) tego miesięcznika krajoznawczego dla młodzieży i zawiera treść następującą: „O pracy w kołach krajoznawczych młodzieży" — T. Seweryn; „Świątkarze i ich rzeźby" (jako załącznik dobra reprodukcja artystycznego drzeworytu S. Jakubowskiego); St. Niemcówna: „Z moich wędrówek"; S. Krystusiak: „Echa wakacyjne z Białorusi (dokończenie). Nadto szereg notatek z ruchu krajoznawczego i odezw, między innemi w sprawie obchodu dwudziestolecia P. Tow. Krajoznawczego i inicjatywy do stworzenia muzeum ziemi krakowskiej.

KARAMBOL AUTA Z WOZEM TRAMWAJOWYM. W ul. Starowiślnej o godz. 21'55 zderzyło się auto osobowe z wozem tramwajowym, skutkiem czego auto zostało uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

NOŻEM W PLECY. Wczoraj wieczorem w ul. Karmelickiej pokaleczona została nożem w plecy Marja Jędrasińska, zamieszkała przy ul. Zakątek l. 1, przez swego kochanka Stefana Noska, znanego awanturnika. Zajście wywołane zostało na tle nieporozumień natury osobistej. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy Jędrasińskiej pozostawiło ją opiece domowej. — Sprawcę aresztowano.

OKRADZIONA SŁUŻĄCA. Gertruda Brohaczek, służąca, zamieszkała przy ul. Batorego l. 1, zgłosiła do policji, że dnia 5 bm. skradziono jej z poczekalni na dworcu osobowym kosz z garderobą wartości 150 złotych.

KRADZIEŻ Z WYSTAWY SKLEPOWEJ. Abr. Lichtig, kupiec, zamieszkały przy ul. Retoryka 7, doniósł do policji, że wczoraj w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy skradli mu z wystawy sklepowej przy ul. Grodzkiej 71 przez wykrajane szyby około półtora tuzina pończoch.

WŁAMANIE. Józef Feiner, zamieszkały przy ul. Zyblikiewicza l. 19, zgłosił do policji, że dnia 6 bm. skradziono mu z mieszkania parterowego, do którego sprawcy dostali się przez okno, większą ilość garderoby i srebra stołowego znacznej wartości. Dochodzenia w toku.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Przed kilkudniową przerwą, która nastąpi w poniedziałek, ukaże się „Św. Joanna" Shawa jeszcze dziś, jutro i pojutrze. Wszystkie przedstawienia tej sztuki dotąd cieszyły się wyjątkowem powodzeniem. Początek „Św. Joanny" zawsze o godz. 7, po przedstawieniu oczekują wozy tramwajowe na zbiegu ulic Lubicz i A. Potockiego, u wylotu Szpitalnej i przy Barbakanie. W niedzielę popołudniu poraz ostatni w tym sezonie „Bitwa pod Waterloo". W poniedziałek i wtorek popołudniu dwa szkolne przedstawienia „Pani Chorążyny". Najbliższą nowością będzie patetyczny dramat Romain Rollanda „Gra miłości i śmierci", najlepsze dzieło teatralne tego pisarza.

OPERETKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. „Teresina" O. Straussa wykonaną będzie poraz pierwszy w Krakowie w poniedziałek 10 i we wtorek 11 bm. W operetce tej wystąpi Lucyna Messal, która kreację Teresiny zalicza do swoich najlepszych. Artystka przybywa do nas na czele zespołu warszawskiego. Sprzedaż biletów w kasie teatru J. Słowackiego.

„HABIMA" W BAGATELI. Teatr hebrajski „Habima" da w Bagateli jeszcze trzy przedstawienia: dzisiaj w piątek „Sen Jakóba", w sobotę „Golema", w niedzielę poraz drugi i ostatni „Dybuka" Anskiego.

Od kierownictwa Bagateli otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Zamieszczona w numerze wczorajszym „Nowego Dziennika" wiadomość, jakoby w „Bagateli" przed pierwszem przedstawieniem „Habimy" miało się odbyć jakieś powitanie z przemówieniem jest niezgodne z prawdą i została ogłoszoną bez porozumienia się z dyrekcją Bagateli, która się stanowczo sprzeciwiła i zastrzega się przeciwko jakimkolwiek próbom nadużycia sceny dla manifestacji o charakterze politycznym.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, nasz znakomity pianista, po niebywałych sukcesach w Paryżu i Londynie, przybywa do Krakowa i wystąpi we czwartek 13 bm. z jedynym wieczorem Chopinowskim w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł. 1—5 są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 6.

—ooo—

SPORT

WISŁA—MAKKABI. Spotkanie to odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 5'15 popołudniu na boisku Wisły. Jest to pierwsze spotkanie obu tych drużyn po dwuletniej przerwie. Wynik tego spotkania jest niezmiernie ważny. Wisła, chcąc zdobyć mistrzostwo, nie może stracić ani jednego punktu. Makkabi znów w obawie spadnięcia do klasy B wytęży wszystkie siły, by osiągnąć choćby wynik remisowy. Ceny biletów: trybuna zł. 3 i 2.50, wstęp 1.30, studencki gr. 80.

ZAWODY MIĘDZYMIASTOWE LWÓW-KRAKÓW. Mimo definitywnego zdobycia pucharu prof. Żeleńskiego przez reprezentację Krakowa, tradycyjne zawody tych 2 najsilniejszych sportowo miast Polski odbywać się będą i nadal rokrocznie. Prof. Żeleński ofiarował bowiem nową cenną nagrodę sportową w postaci srebrnej antycznej wazy, równocześnie zaś „Gazeta Lwowska" srebrny wieniec laurowy, przypadający w udziale trzechkrotnemu z rzędu zwycięzcy. Pierwsze tego rodzaju zawody odbędą się najbliższej niedzieli o godzinie 4'30 popołudniu na boisku Cracovii, przyczem reprezentacja Krakowa stanie w następującym składzie: Bramka: Szumiec, obrona: Kaczor, Gintel, pomoc: Zastawniak, Kotlarczyk, Seichter, napad: Sperling, Krumholz, Kałuża, Reyman III, Kubiński. Ponieważ zachodzi możliwość zmian na poszczególnych pozycjach z powodu kontuzji graczy na zawodach w Budapeszcie i Belgradzie weszliby do drużyny Krakowa: Reyman I, Chruściński Pychowski

—ooo—

Z Polski

WYSTAWA ESPERANCKA W TARNOWIE. Sekcja esperantystów przy organizacji młodzieży TUR w Tarnowie urządza dnia 9 maja 1926 o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Goldhammera 83 wystawę esperancką. Prosimy wszystkich tow. esperantystów o nadesłanie na ręce tow. Wojnarskiego Franciszka, — Tarnów, Tuchowska 164, gazet, książek, listów i kartek esperanckich i t. d.

DWA MORDERSTWA POD LWOWEM. We wtorek, w Wielkopolu, powiat Gródek Jagielloński, została zamordowana Franciszka Uchacz — strzałem karabinowym przez ścianę. Morderca, zbadawszy przez okno, gdzie Uchaczowa się znajduje, przyłożył lufę karabinu do ściany i strzelił. Uchaczowa, ugodzona spłaszczoną kulą, poniosła śmierć na miejscu. Sprawca zbiegł. Zawiadomiona o wypadku ekspozytura śledcza we Lwowie, wysłała na miejsce komisarza Batorskiego z wywiadowcami dla przeprowadzenia dochodzeń. Drugi wypadek zdarzył się Mszanie. Zamordowany tam został również wystrzałem z karabinu Michał Czuwa. Policja wdrożyła dochodzenia i ustaliła, że morderstwa dokonał Mikołaj Mendyk z Mszany. Za zbiegłym mordercą wdrożono pościg.

ZAMACH KASIARZY NA KASĘ MINISTERJUM ROLNICTWA. Onegdaj w nocy dostali się do gmachu ministerjum rolnictwa w Warszawie przy ul. Senatorskiej 15, niewykryci dotychczas kasiarze, którzy mieli zamiar rozpruć pancerz kasy ministerjalnej i zrabować jej zawartość. Kasa znajdowała się w opancerzonym pokoju, do którego włamywacze usiłowali wtargnąć, stosując nowoczesne aparaty z tlenem, służącym do topienia metali. — Zdołali już wypalić dziurę w zamku skarbca — mieli odsunąć zamek „zughaltowy" — ale ich, widać, spłoszono... „Fachowcy" umknęli, porzucając na miejscu narzędzia.

WEZWANIE DO UCHODŹCÓW ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, ZAMIESZKAŁYCH W MAŁOPOLSCE. Powiatowy Zarząd Związku powstańców śląskich w Jaworznie zawiadamia wszystkich uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego, zamieszkałych na terenie województwa krakowskiego o poniższem: Prawie wszyscy uchodźcy ze Śląska Cieszyńskiego, zamieszkali w Małopolsce, po 6-cio letniem wyczekiwaniu i mimo licznych interpelacyj, postradawszy wszystko, dotychczas odszkodowania nie zostali. Uchodźcy śląscy zamieszkali w województwie krakowskiem wyrażają ubolewanie, że przy podziale odszkodowań na Śląsku o nich zapomniano, mimo równie przysługującego im prawa, o czem winna była pamiętać tak Komisja Likwidacyjna jak i organa rządowe. Skrzywdzeni uchodźcy czekają na załatwienie ich sprawy odszkodowań, zapewnione umową polsko-czeską w Spaa z dnia 10 lipca 1920 roku i zatwierdzoną przez Radę ambasadorów. Oparci na tejże umowie polsko-czeskiej od słusznego prawa nie odstąpimy i na tej podstawie wyżej wymieniony Zarząd grupy Jaworzno wzywa wszystkich uchodźców, zamieszkałych w Chrzanowie, Wieliczce, Tarnowie i innych miejscowościach województwa krakowskiego, do podania grupie Jaworzno spisu tych, którym prawo odszkodowania przysługuje, z podaniem dokładnego adresu poszkodowanego, miejsca zamieszkania przed plebiscytem, dnia miesiąca i roku, w którym został wygnany i obecnego zamieszkania (gmina, powiat, nr. domu) najdalej do dnia 10 maja br., poczem zebrany materjał zabierze delegacja do Warszawy, celem przedłożenia go rządowi i poczynienia ostatecznych kroków w sprawach odszkodowań. Wymienione miejscowości winny nadto wybrać z liczniejszych grup uchodźczych delegatów, podać ich dokładnie adresy, aby można ich było zawiadomić o wyznaczonym czasie wyjazdu do Warszawy.

Zarząd powiatowy Związku powstańców śląskich w Jaworznie, prezes Jan Bobak, sekretarz Emil Bogocz.

SZTANDARY CZERWONE NA SOCJALISTYCZNYCH MAGISTRATACH. Rada miejska miasta Sosnowca uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia, aby 1 maja praca była całkowicie zawieszona zarówno w magistracie — jak i na robotach miejskich. Jednogłośnie również uchwalono nazwać ul. Szenowską — ulicą 1 Maja. Identyczne uchwały zapadły tego samego dnia na posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie Gorniczej. W dniu 1 Maja na gmachach obu magistratów przez cały dzień powiewały czerwone sztandary z herbami miast. Wieczorem 30 kwietnia 5 faszystów dokonało zamachu na sztandar czerwony przed magistratem w Sosnowcu. W tym czasie w bramie magistratu, stało 2-ch towarzyszów z milicji pochodowej. Jeden z faszystów uderzył laską w głowę naszego towarzysza, drugi — przystawił rewolwer do głowy drugiemu naszemu towarzyszowi a tymczasem trzej inni skoczyli do sztandaru i złamali drzewce, obalając sztandar na ziemię — poczem zbiegli. Sztandar strażacy miejscy zawiesili z powrotem.

PROCES CZŁONKÓW VOLKSBUNDU rozpocznie się 19 maja w Katowicach.

STRAJK LEKARZY W KASIE CHORYCH W LUBLINIE. W Kasie chorych w Lublinie, w dniu 1 bm. lekarze przerwali pracę. Zarząd związku lekarzy wysłał list do Zarządu Kasy, zawiadamiając, że wobec niedotrzymania terminów uregulowania rachunków, lekarze przerywają pracę do czasu załatwienia sprawy. Pomoc lekarska udzielana jest przez lekarzy w ich prywatnych gabinetach, koszta porady zwraca chorym zarząd Kasy; lekarstwa wydaje apteka Ksy chorych; instytut dentystyczny, dział opatrunkowy i gabinet fizykalny w Kasie chorych są nadal czynne.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Św. Joanna".
Sobota: „Św. Joanna".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Sen Jakóba".
Sobota: „Golem".

TEATR NOWOŚCI

Piątek: „Popychadło".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: Red. dr. Ludwik Rubel: Na przełomie politycznym.

KINOTEATRY

Nowości: „Szmulek gałganiarz" z Jackie Coogenem, dramat, 10 aktów.
Promień: „Młody Sherlock", komedja, 6 aktów. „Ósmy cud świata" — wystawa w Wembley, 3 akty. „Jones Kones", farsa, 2 akty.
Reduta: „Lew Wenecji".
Sztuka: „Ciotka Karola", komedja, 10 aktów.
Uciecha: „Cnotliwa kurtyzana".
Wanda: „Pierwszy kochanek", dramat, 8 aktów, „Peggy jako maszynista", komedja, 2 akty.
Warszawa: „Uj, te kobietki", 8 aktów z Harold Lloydem.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 7 maja.

O KOMUNIZM

Wczoraj odbyła się przed trybunałem przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym, rozprawa przeciw Mojżeszowi Dawidowi Lastowi (lat 21), szklarzowi i pokostnikowi, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Wedle aktu oskarżenia, Last został dnia 21 grudnia ub. r. przytrzymany na ul. Józefa w Krakowie przez wywiadowcę policji politycznej Maciołę w chwili, gdy niósł w stronę ul. Szerokiej pakiet ukryty pod płaszczem. W paczce znajdowało się: 145 odezw pod tyt.: „Do walki o sojusz robotniczo-chłopski", wydanych przez Komitet centr. komunistycznej partji polskiej, 30 odezw Związku młodzieży komunistycznej w Polsce, 3 egzemplarze czasopisma „Czerwony sztandar", 2 egzemplarze pisma maszynowego: „Tezy, materjały dla referentów do agitacji i propagandy", 7 egzemplarzy pisma: „Gromada" itd. Nadto w paczce znajdował się mniejszy pakiet z napisem: „Chrzanów, Abraham Majer", zawierający również odezwy komunistyczne. — Last tłomaczył się na wczorajszej rozprawie, że paczkę, której zawartości nie znał, otrzymał od nieznajomego osobnika z poleceniem, by odniósł ją na ul. Dietlowską za wynagrodzeniem, gdzie osobnik ów miał ją odebrać. Przesłuchani wywiadowcy policji podali szczegóły aresztowania Lasta, który zauważywszy, że jest śledzony, ukrył pakunek pod płaszczem i zachowywał się niespokojnie. Sędziowie przysięgli 9 głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej, poczem trybunał zasądził Lasta na półtora roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sędzia Podobiński, wotowali sędziowie dr. Lizak i Warchałowski, oskarżał prok. dr. Hubl, bronił adw. dr. Woźniakowski.

ZATWIERDZENIE WYROKU

Przed kilku tygodniami zapadł w krak. sądzie okr. karnym wyrok skazujący Antoniego Słabika na 5 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży, popełnioną z szczególną śmiałością i przy użyciu gwałtu. Słabik w towarzystwie 4 osobników zaczepił Kazimierza Żyłę na ulicy Radziwiłłowskiej dnia 30 października ub. r. i pod pretekstem prośby o papierosa, szajka Słabika przycisnęła Żyłę do muru, przyczem skradziono mu portfel z dokumentami. Ofiarą podobnego gwałtu padł dnia 12 grudnia ub. r. Józef Wiek, w sieni domu przy ul. Lubicz l. 3, oraz Wład. Habryła w podworcu tego domu. Podczas pościgu za bandytami ujął poszkodowany Wilk, Słabika, w którym dalsi poszkodowani rozpoznali uczestnika napadów. Na skutek zażalenia nieważności wniesionego przez Słabika, sąd najwyższy w Warszawie rozpatrywał onegdaj tę sprawę, poczem zatwierdził w całej rozciągłości wyrok sądu krakowskiego. —

Przegląd gospodarczy

Dolar wciąż zwyżkuje

W ostatnich 24 godzinach dolar w obrotach prywatnych w Krakowie podniósł się z 10.45 na 10.65 złotych. Przy tym wysokim kursie dolarów nabywać nie można, gdyż posiadacze wstrzymują się ze sprzedażą w nadziei na jeszcze wyższy kurs.

W Warszawie dolar wczoraj notował prywatnie 10.70 zł. Wobec zbyt niskiego kursu urzędowego (poniżej 10 zł.) kurs ten jest tylko nominalny, gdyż kupcy muszą kupować dolary prywatnie, otrzymując z banku polskiego tylko mały procent zapotrzebowania.

W sferach giełdowych liczą się z dalszą zwyżką dolara, łącząc ją z przesileniem politycznem i ze znacznym spadkiem franka francuskiego, który dnia 5 maja osiągnął najniższy dotąd notowany w Zurychu kurs 15.75 franków szwajcarskich za 100 fr. francuskich. Ten spadek franka tłomaczą strajkiem w Anglji, który spowodował rzucenie przez Anglików olbrzymiej ilości franków na targ.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 6 maja (PAT). Dolary 10.20, 10.22, 10.18.

—ooo—

NOWE OBLICZENIE OPŁATY ZA PACZKI POCZTOWE

Począwszy od dnia 5-go maja w obrocie zagranicznym opłaty pocztowe za paczki, telegramy i rozmowy telefoniczne, wyrażone w dotyczących taryfach we frankach i centymach, przelicza i pobiera się według równowartości franka złotego, ogłaszanej przez generalną dyrekcję poczt i telegr. — aż do odwołania wynosi równowartość jednego franka złotego — jeden złoty 80 gr.

—ooo—

Spadek waluty rosyjskiej

Moskwa, 6 maja (PAT). Na podstawie rozporządzenia rządowego z roku 1923 zostało dzisiaj rozstrzelanych trzech wyższych urzędników oddziału walutowego komisarjatu finansowego. Stali oni na czele grupy spekulantów giełdowych, którzy spowodowali obniżenie się kursów papierów państwowych przez wzmożony popyt za złotem i walutami zagranicznemi.

Moskwa, 6 maja (PAT). Kurs czerwońca w dalszym ciągu **ulega zniżce,** wskutek kryzysu finansowego. Sfery rządowe obawiają się, że **włościanie stracą zaufanie do tej waluty,** a banki będą zmuszone do ograniczenia swych czynności. W czasie od października 1925 r. do marca 1926 r. operacje dyskontowe wzrosły o 308 milj. rubli, podczas gdy wkłady na rachunki bieżące wzrosły zaledwie o 33 milj. **Banki nie posiadają prawie zupełnie walut zagranicznych i kruszców.** Przyczyny zniżki czerwońca są następujące: emisja bez pokrycia w wysokości 20 milj., kredyty długoterminowe dla wielkiego przemysłu, sprzedaż złota i platyny zagranicę za 70 milj. rb. w celu wykupienia weksli w Niemczech.

TELEGRAMY

REWOLUCJA W AMERYCE ŚRODKOWEJ

Waszyngton, 6 maja (PAT). W Nikaragua wybuchła rewolucja. Stronnictwo liberalne proklamowało prezydentem Sacasę i obsadziło swojemi oddziałami wojskowemi miasto Bluesild. Operację tę przeprowadził gen. Saudoval. Sacasa był wybrany wiceprezydentem, kiedy Chamorra przedsięwziął swój zamach stanu i ogłosił się prezydentem, jednak Chamorry nie uznały Stany Zjednoczone. Kongres państwa Nikaragua ogłosił stan wojenny. Rząd amerykański polecił, aby jeden krążownik udał się do Bluesild, by bronić interesów amerykańskich.

ROKOWANIA Z ABD EL KRIMEM

Udżda, 6 maja (PAT). Wczoraj wieczorem delegaci Riffenów wylądowali w Neumurs bez jeńców. Delegaci odmówili jakichkolwiek wyjaśnień.

„WOLNE SŁOWO"

od numeru 19 stale ukazywać się będzie w poniedziałki i będzie do nabycia w kioskach i miejscach sprzedaży już o godzinie 7 rano.

WYDAWNICTWO

Przesilenie trwa — premjera niema

Odmowa p. Witosa — Kandydatura p. Chacińskiego — Tworzy się koalicja, ale jaka?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 6 maja.

Dzień dzisiejszy nie posunął do tej pory sytuacji przesilenowej ani o krok naprzód. Wysunięta wczoraj wieczorem kandydatura posła Witosa, którego nazwisko wskazał prezydentowi Rzeczypospolitej prezes Związku ludowo- narodowego poseł Głąbiński, dzisiaj wobec **odmowy posła Witosa, przestała być aktualna.**

O przebiegu wypadków korespondent Wasz dowiaduje się następujących szczegółów: Kandydaturę posła Witosa, wysuniętą przez zarząd stronnictwa Piasta, endecja przyjęła naogół niechętnie. Aby sobie jednak nie zrażać sprzymierzeńca z czasów rządu chjeno-Piasta, poseł Głąbiński zaproponował prezydentowi Rzeczypospolitej powierzenie premjerostwa p. Witosowi. Bezpośrednio jednak potem Związek ludowo-narodowy postawił posłowi Witosowi, jako ewentualnemu premjerowi **warunki, które uniemożliwiły mu przyjęcie proponowanego stanowiska.**

Rachuby wyborcze

Endecja, przypuszczając, że tworzony obecnie rząd centrowo-prawicowy potrafi przetrwać do wyborów sejmowych, domagała się stanowczo **dla siebie stanowiska ministra skarbu** z pozostawieniem na niem p. Zdziechowskiego, oraz **stanowiska ministra spraw wewnętrznych** dla p. Stanisława Grabskiego. Z drugiej strony poseł Witos domagał się niemniej stanowczo **teki spraw wewnętrznych** dla p. Kiernika.

„RÓŻNICE PROGRAMOWE“

Te właśnie „różnice programowe“ doprowadziły do zatargu, który zakończył się **odmową przyjęcia premjerostwa ze strony posła Witosa.**

O godzinie 9 rano zebrał się na narady klub Piasta i po dłuższej dyskusji nad sytuacją wydał obszerny komunikat, z którego wyjmujemy najważniejszy ustęp:

DEKLARACJA PIASTA

Na posiedzeniu Klubu poddano wyczerpującej analizie obecną sytuację gospodarczą i polityczną, potrzebę silnego rządu parlamentarnego i nastrój panujący w stronnictwach sejmowych, od których woli zależy utworzenie rządu. Zastrzeżenia, jakiemi jeden z największych klubów sejmowych zaopatrzył swoją decyzję, nie znamionują zrozumienia ani powagi chwili, ani warunków, w jakich może powstać rząd parlamentarny. Wobec tego klub stronnictwa Piasta, **przychyla się do decyzji swego prezesa posła Witosa,** uważając, że poseł Witos jako ewentualny szef rządu powinien **mieć wolną rękę w doborze swoich współpracowników,** ponieważ jedynie wówczas mógłby wziąć pełną odpowiedzialność za całość prac rządu.

PO ROZMOWIE W BELWEDERZE

Po posiedzeniu klubu Piasta poseł Witos udał się do Belwederu. Po powrocie z Belwederu poseł Witos przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych i zakomunikował przebieg rozmowy z prezydentem Rzeczypospolitej.

— Byłem w Belwederze, by zakomunikować p. prezydentowi, że **ofiarowanej misji przyjąć nie mogę.**

— A zatem sytuacja się gmatwa...

— Sytuacja się wyjaśnia — odpowiada p. Witos — koalicja, która ma tworzyć rząd, już się **formuje, brak jej jedynie premjera.**

Około południa wyjechał do Belwederu p. Chaciński.

WRAŻENIA

Wiadomość o **niesnaskach pomiędzy Piastem a endecją** wywołały w Sejmie wesołość. Wśród stronnictw lewicowych panuje przekonanie, że **poseł Witos skompromitował się,** dając się endecji po raz drugi wystrychnąć na dudka.

Powołanie p. Chacińskiego

O godzinie 1'30 popołudniu miał do Belwederu wyjechać poseł Chaciński (chadek), aby oświadczyć prezydentowi Rzeczypospolitej, że **proponowanej mu misji utworzenia rządu nie przyjmie.**

W ostatniej chwili jednak **chadecja zmieniła decyzję.** Klub chadecki zebrał się na naradę, na której był obecny poseł Chaciński. Klub dał po dłuższej dyskusji p. Chacińskiemu **wolną rękę,** co do przyjęcia lub odrzucenia misji utworzenia rządu.

Po tej konferencji poseł Chaciński udał się do Belwederu. O godzinie 2'30 popołudniu poseł Chaciński przybył do klubu sprawozdawców sejmowych i złożył następujące oświadczenie:

— Prezydent Wojciechowski nalegał na mnie, bym utworzył **rząd parlamentarny.** Prosiłem o czas. Pan prezydent **udzielił mi czasu do jutra.** — Prawdopodobnie jeszcze dziś wieczorem wyjaśnię sytuację ostatecznie.

NARADY

Następnie pos. Chaciński udał się do klubu chrześcijańskiej demokracji na narady. W ciągu popołudnia p. Chaciński będzie konferował ze stronnictwami.

Oświadczenie Klubu PPS

Warunki powrotu PPS do koalicji

Godzina 8 wieczór. Poseł Chaciński, który oświadczył prezydentowi Wojciechowskiemu, że do jutra rana da odpowiedź, czy może się podjąć tworzenia gabinetu, przeprowadził dziś **pierwszą rozmowę z prezesem klubu PPS tow. drem Markiem.** Na zapytanie posła Chacińskiego, czy PPS poszłaby na koalicję w kształcie poprzednim, ewentualnie rozszerzonym na inne stronnictwa, towarz. dr. Marek oświadczył, co następuje:

— **Rząd jest dla nas tylko instrumentem dla przeprowadzenia programu.** PPS jako partja państwowa przedstawiła swój program sanacji gospodarczej. Program ten obejmuje obronę złotego **i walkę z bezrobociem. Skoro program ten będzie przyjęty przez stronnictwa Sejmu, to PPS może czynnie współpracować.**

Następnie w sprawie naczelnych władz wojskowych i w związku z tem powrotu marszałka Piłsudskiego do służby czynnej w wojsku, oświadczył tow. dr. Marek: PPS jest zdania, że skoro gabinet kadłubowy jednomyślnie przyjął projekt ustawy, **to nic nie powinno stanąć na przeszkodzie powrotowi marszałka Piłsudskiego do czynnej służby.**

Poseł Chaciński w odpowiedzi odparł, że wiadomą mu jest jednomyślna uchwała dawnego rządu w tej sprawie, jednakże **musi zasięgnąć opinji przedstawicieli czterech stronnictw.**

W końcu rozmowy oświadczył tow. dr. Marek, że o ileby stronnictwa Sejmu nie przyjęły programu PPS za punkt wyjścia do sanacji skarbu, a poseł Chaciński oparł się wyłącznie na dotychczasowych stronnictwach, to znaczy endecji, chadecji, NPR i Piasta z poparciem grupy monarchistycznej, **to PPS takiemu rządowi zapowiada bezwzględną opozycję jako rządowi reakcji.**

Po tem oświadczeniu rozmowa się zakończyła. Poseł Chaciński oczekuje przedstawicieli innych klubów.

Wynik narad klubów lewicowych

Na konferencji czterech klubów lewicowych, która się odbyła dziś w lokalu ZPPS, zebrani przedstawiciele stronnictw **stwierdzili konieczność stałego kontaktu i współdziałania całej lewicy zarówno w okresie obecnego przesilenia, jak i w dalszej przyszłości.** W stosunku do prób tworzenia rządu chjeno-Piasta zebrane stronnictwa zajęły stanowisko w następującej rezolucji:

Przedstawiciele ZPPS, klubu PSL Wyzwolenia, Klubu parlamentarnego Stronnictwa chłopskiego i klubu pracy uważają za swój obowiązek oświadczyć z całym naciskiem, że **próby tworzenia rządu wyrażającego społeczne, polityczne i gospodarcze dążenia reakcji,** stanowią jaskrawą **prowokację całej Polski pracującej i napotkać muszą na stanowczy i najostrzejszy opór ze strony zorganizowanej demokracji.** Rząd tego typu postawiłby kraj w obliczu bezpośredniej katastrofy, bez drogi wyjścia, bez nadziei naprawy.

Sytuacja strajkowa w Anglji bez zmian

Policja strzela do manifestantów

Londyn, 6 maja (PAT). Nadzieje, jakie wzbudziły wczorajsze obrady pojednawcze, prowadzone w Izbie gmin, jak dotychczas **zawiodły.** Przedstawiciel górników Cook oświadczył wręcz, że **wszystkie pogłoski o rzekomem porozumieniu są bezpodstawne.**

W dniu wczorajszym zdarzyło się kilka incydentów, między innemi w **Edinburgu, Leeds i w Londynie,** gdzie **policja uciekła się do użycia broni palnej w celu rozproszenia manifestantów,** usiłujących zatrzymać autobusy, prowadzone przez ochotników.

Komitet wykonawczy górników zakomunikował w dniu dzisiejszym, że sytuacja strajkowa **nie uległa zmianie.**

GAZETY BURŻUAZYJNE W OPAŁACH

Londyn, 6 maja (PAT). „Daily Mail“ drukowany jest od dzisiaj **w Paryżu.** Nakład wysyłany jest do Londynu za pomocą samolotów. Wczoraj uczyniono pierwszą skuteczną próbę w tym kierunku. — Strajkujący postanowili **skonfiskować samoloty z nakładem,** skoro tylko przybędą na lotnisko w Creydon. Wobec tego wybrano inne miejsce do lądowania, mianowicie na przyszłość będzie „Daily Mail“ po wydrukowaniu w Paryżu dostarczane do różnych lotnisk w południowej Anglji. Miejsce wylądowania trzymane są w **tajemnicy.**

Londyn, 6 maja (PAT). W Glasgowie wszystkie pisma złączyły się w jedno, o objętości 14 stron. Przynosi ono najnowsze wiadomości społeczno-polityczne oraz aktualne obrazy z obecnego strejku.

Londyn, 6 maja (PAT). Podczas dyskusji w Izbie gmin oświadczył sir Cliffe, imieniem wydawców grupy dziennikarskiej, które mają razem nakład 10 miljonów egzemplarzy tygodniowo, że gotów jest w każdem wydaniu ogłaszać dwie szpalty komunikatów partji robotniczej. Dostarczone jednak teksty nie mogą być sprzeczne z ustawami.

ROBOTNICZA GAZETA

Londyn, 6 maja (PAT). Władze policyjne zezwoliły na wydanie dodatku nadzwyczajnego „Daily Herald“, który nosić będzie tytuł **„British Work“.**

JAK ANGLJA PODTRZYMUJE KURS SWEJ WALUTY

Paryż, 6 maja (PAT). Pisma przypisują jednomyślnie spadek kursu franka francuskiego i belgijskiego oraz innych walut jak rumuńskiej i polskiej, **masowej sprzedaży zdeprecjonowanych walut na rynku londyńskim w celu utrzymania kursu funta.**

Z TEATRU

SUKCES „ŚWIĘTEJ JOANNY“ SHAWA

Jak donosiliśmy na premjerze rozgłośnego dramatu Shawa obecny był, bawiący w Krakowie, Anglik p. Wisdom, który nadzwyczaj pochlebnie wyrażał się o tem przedstawieniu, przyznając niektórym scenom, np. piątej w katedrze, wyższość nad reprezentacją londyńską. Na onegdajszem przedstawieniu była znów, bawiąca chwilowo w Krakowie, pani Felicja Ralfowa Modrzejewska, synowa śp. Heleny Modrzejewskiej, wraz z córką swą p. Pattison, żoną wybitnego teatrologa i prof. uniwersytetu w Chicago. Obie panie były tak zachwycone przedstawieniem, że wystosowały do dyrekcji teatru miejskiego list z wyrazami uznania, z którego przytaczamy kilka ustępów. P. Modrzejewska pisze:

Przedstawienie „Św. Joanny“ cofnęło mnie wstecz w lata największych triumfów sceny krakowskiej. Reżyserja utrafia dziwnie angielski ton sztuki, dała jej koloryt średniowieczny, doskonałą rzeźbę poszczególnych charakterów i tempo zespołów pełne siły, choć dyskretne. Joanna bezwarunkowo lepsza od tych, jakie Shaw miał w Anglji, porwała nas swoją natchnioną, a tak silną prostotą i urokiem postaci. Portretowo oddany Ryszard, doskonale wyrażona psychika Delfina, rycerskość i piękna dykcja Dunois'a, wreszcie świetne postaci biskupów, brata Marcina, kapelana Stogumber, kanoników itd. stworzyły w całości prawdziwe artystyczne dzieło. Szczęść Boże teatrowi krakowskiemu nadal.

F. Rudolfowa Modrzejewska.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! — W niedzielę 9 maja odbędzie się zgromadzenie o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. O liczny udział uprasza Zarząd Związku.

1 Maja 1926

BOCHNIA. 1 Maja wypadł tu wspaniale, na dworcu kolejowym wagony ubrane w zieleń, od wczesnego ranka krążą towarzyszki ubrane w stroje krakowskie parami i zbierają datki na TUR, cykliści na pięknie w czerwień ubranych rowerach uwijają się po mieście, w Rynku zbierają się gromadki ludzi i grupkami zdążają pod Dom Robotniczy, pod domem robotniczym coraz ciaśniej, **nadciągają grupy z poblizkich wsi ze sztandarami, o godzinie 10 zajeżdża na koniach banderja w sukmanach,** ustawia się przeszło tysięczny pochód, który otwierają cykliści, następnie banderja, dziewczęta pięknie ubrane w krakowskie stroje, orkiestra, sztandar partyjny, za sztandarem chór i cała rzesza górników, kolejarzy i obywateli, sznur transparentów z żądaniami, a między innymi z napisem: **„Żądamy utrzymania kopalń solnych Małopolski".** Przy dźwiękach orkiestry i chóru pochód rusza czwórkami przez ulice miasta poczem ustawia się w Rynku, gdzie urasta do półtoratysięcznej masy. Na pięknie ubraną w zieleń czerwonemi szarfami trybunę wyszedł tow. **Reguła** i zagaił uroczyste zgromadzenie. Przewodniczącym wybrano tow. **Michalika**. Tow. J. **Jaworski** z Krakowa w przeszło godzinnem przemówieniu przedstawił dzisiejsze położenie w państwie, poczem przedłożył do uchwalenia rezolucje CKW PPS, a następnie rezolucję domagającą się **utrzymania kopalń solnych Małopolski,** które zgromadzeni z entuzjazmem jednogłośnie uchwalili.

Okrzykami: **Niech żyje PPS,** niech żyją jej posłowie, **niech żyje lud pracujący, niech żyje marszałek J. Piłsudski** itd. i odegraniem przez orkiestrę Marsyljanki zakończyło się to uroczyste zgromadzenie. Po zgromadzeniu uformował się pochód, który z „Czerwonym" na ustach podążył pod Dom rob., gdzie z balkonu przemówił jeszcze tow. Jaworski **wzywając kobiety i młodzież robotniczą** do stawania w zwartych szeregach pod Sztandarem PPS.

WIELICZKA. Tegoroczne święto robotnicze wypadło u nas imponująco. We wszystkich przedsiębiorstwach prywatnych wszelka praca ustała w zupełności. Tylko mała garstka łamistrajków salinarnych, bo **zaledwie 5%** ogółu robotników, pracowała w kopalni. Przebieg uroczystości był następujący: O godzinie 6 rano odegrano po ulicach miasta pobudkę. O godzinie 10 uformował się pochód ze sztandarami przed Domem Robotniczym, do którego przyłączył się pochód nadciągający z okolicznych wsi. I tak złączeni robotnicy z włościanami ruszyli ze sztandarami i orkiestrą na Górny Rynek, gdzie o godzinie 11 odbył się wiec, w którym uczestniczyło około dwa tysiące ludzi. Wiec zagaił pięknem przemówieniem tow. Tatara, powołując do prezydjum tow. Jaglę i Jedynaka. Referat wygłosił tow. dr. Guntner, który w jędrnem przemówieniu przedstawił znaczenie i wielkość 1 maja jako symbolu ideałów socjalizmu. Następnie przemówił tow. Edward Koenigsberger, który po wezwaniu klasy pracującej do silnej konsolidacji pod czerwonemi sztandarami, odczytał rezolucję CKW, jednogłośnie przyjętą. Po rozwiązaniu wiecu zgromadzeni rozeszli się, śpiewając „Czerwony Sztandar". Popołudniu odbyło się w Domu Robotniczym przedstawienie amatorskie, odegrano „Śluby dębnickie".

CHRZANÓW. Tak pięknej i poważnej manifestacji majowej jeszcze Chrzanów nigdy, jak tego roku, nie obchodził. Trudno to było, ponieważ w samym Chrzanowie robotników było bardzo mało i nie byli zorganizowani, dopiero po powstaniu fabryki lokomotyw nabrał Chrzanów większego znaczenia w ruchu robotniczym. To też i tegoroczna manifestacja majowa była imponująca. Na wiec przyszły liczne pochody z Zagórza, Pogorzycz, Borowca, Libiąża i Kątów, z muzykami. Punktem zbornym była fabryka lokomotyw, skąd duży pochód ruszył na rynek. Tu zagaił wiec tow. Glistak, do prezydjum zostali powołani tow. Kramarz, Staszczycki, Malinowski i Tlołka. Referat o dzisiejszej sytuacji i o znaczeniu święta 1 Maja wygłosił tow. Papuga. W wiecu wzięło udział przeszło 4000 uczestników. Po zakończeniu wiecu na rynku i po przyjęciu rezolucji pochód uformowany w czwórki ruszył pod sekretarjat GZZ w Domu rob. stow. i Rady rob. Tutaj tow. Papuga podziękował uczestnikom uroczystości majowej za tak liczne przybycie i za wzorowe zachowanie się i zakończył manifestację z okrzykiem na cześć PPS i klasowych Zw. zawodowych. P. S.

TRZEBINIA. Dzień 1 maja klasa robotnicza Trzebini i Sierszy święciła nadzwyczaj uroczyście i przy zupełnym bezrobociu. Wczesnym rankiem dwie orkiestry odegrały pobudkę, objeżdżając ulice i okoliczne gminy robotnicze w pięknie w zieleń i w emblematy przybranych autach, a żywo krzątających się sześć par kwestarzy i kwestarek z pękami goździków nadawało dniowi temu charakter święta uroczystego. O godz. 9-tej rano poczęły się gromadzić tłumy robotników przed Domem robotniczym a o godz. 10'30 przybył olbrzymi pochód z orkiestrą z kopalni „Zbyszek", do którego przyłączyli się robotnicy rafinerji, cementowni i kop. „Artur" w Sierszy. Olbrzymie masy robotnicze zajęły znaczną część ul. Kościuszki, formując pochód wedle oceny objektywnych obserwatorów o 30% większy od pochodu zeszłorocznego. Na czele pochodu dumnie powiewał nowo-odsłonięty w ub. r. sztandar partyjny, za którym postępował komitet miejscowy w komplecie, poczem kolejarze ze sztandarem, robotnicy rafinerji, huty cynkowej, cementowni, kop. „Zbyszek", organizacje polityczne z Myślachowic, Płok, Sierszy, wszystkie ze sztandarami do rynku, gdzie z pięknie przybranej w zieleń trybuny zagaił wiec tow. Dudziak, proponując do prezydjum tow. Adamczyka, Koryczana, Zakrzewskiego i Musialika. Po jednogłośnem wybraniu prezydjum tow. Adamczyk udzielił głosu tow. Jaroszewskiemu z Krakowa, który w blisko godzinnem przemówieniu skreślił znaczenie 1 Maja, omówił obecne położenie klasy robotniczej, wstąpienie i wystąpienie PPS z rządu i wśród oklasków zakończył przemówienie. Następnie tow. Szuwara omówił jednoroczną służbę wojskową, ostro krytykował kapitalistyczny system wygładzania mas robotniczych, oraz wskazał na szkodliwość rozbijania ruchu robotniczego. Odczytaną rezolucję CKW jednogłośnie przyjęto. Po odegraniu „Czerwonego Sztandaru" pochód z rynku wyruszył z powrotem przed Dom robotniczy, tu przemówili jeszcze tow. Poloczek i Dudziak, poczem tow. Adamczyk, dziękując orkiestrom i wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do tak znakomitego zorganizowania święta robotniczego, okrzykiem na cześć PPS i międzynarodowej solidarności rozwiązał wiec. Nie możemy pominąć prowokacyjnego stanowiska dyrekcji huty cynkowej, w której oprócz pracy przy piecach, robotnicy nie pracowali, a która mimo to gwizdała. To też nie brakło dosadnych wykrzykników z pochodu pod adresem dyrektora Sonaniniego, który i tak już naprężone stosunki jeszcze bardziej pogarsza.

JASŁO. Uroczystość majowa wypadła u nas tego roku, jak na obecne stosunki, imponująco. Mimo zapowiedzi i wieści rozsiewanych przez endeków i różne „zytki", udział w obchodzie robotników, kolejarzy i inteligencji był znacznie większy jak lat poprzednich, co trzeba przypisać znacznemu wyrobieniu klasowemu, oraz wyzbyciu się łatwowierności w szerzone przez różnych lewych i prawych „zbawicieli ludzkości" hasła. O godzinie 10 rano przybył pochód robotników z rafinerji nafty z Niegłowic, robotników kopalnianych z Harklowej, oraz z okolicznych miejscowości z muzyką i sztandarami. Po złączeniu się z pochodem kolejarzy ruszono ulicami miasta przez rynek na zgromadzenie, które się odbyło w strażnicy pożarnej. Zgromadzenie zagaił tow. Sarna, do prezydjum wybrano tow. Winiarskiego i Pilcha, na sekretarza tow. Sarnę. Do porządku dziennego wygłosił dwugodzinny referat tow. dr. Ringelheim z Krakowa, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucję CKW. Następnie przemawiali tow. Pilch i Kurasiewicz, poczem wybrano deputację do starostwa celem poruszenia aktualnych spraw w powiecie i w mieście w związku z obecnem położeniem gospodarczem. Po odśpiewaniu i odegraniu pieśni robotniczych, zgromadzenie zamknięto okrzykiem na cześć międzynarodowej solidarności robotniczej, poczem ruszono w pochodzie do swoich miejscowości. Wybrana deputacja została przez starostę p. Zola przychylnie przyjętą, który przyrzekł poparcie słusznych żądań.

USTROŃ. Święto 1 Maja jak od lat, tak i w roku bieżącym obchodziła tutejsza klasa pracująca uroczyście. O godzinie 10 rano zebrały się tłumy robotników metalowych i drzewnych przed lokalem organizacyj zawodowych, gdzie uformował się pochód, który ruszył główną drogą na rynek, gdzie również przybyli w pochodzie towarzysze z Cisownicy. Uroczystość rozpoczęło stowarzyszenie „Siła" odśpiewaniem „Marsyljanki". Wiec zagaił tow. Sztwiertnia, udzielając głosu posłowi na Sejm śląski tow. Machejowi. W dłuższym referacie przedstawił mówca ciężkie położenie klasy pracującej i żądania PPS i Międzynarodówki w dniu 1 Maja. Żywe oklaski i głośne potakiwania były dowodem aktualności wysuniętych żądań. Przemówił następnie tow. Ryś, poczem zgromadzeni uchwalili jednogłośnie rezolucję majową. Imponującą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru", którego echo odbijało się stokrotnie po naszych majową zielenią okrytych górach, a życiodajnie promienie słońca słało na obnażone głowy zebranych zapowiedź nadziei lepszego jutra.

ROZWADÓW. Obchód święta robotniczego w Rozwadowie połączony był z uroczystością **odsłonięcia sztandaru PPS.** Zaznaczyć trzeba, że główną zasługę ufundowania sztandaru przypisać trzeba tow. Adolfowi Skoczkowi, prezesowi komitetu PPS. O godz. 12-tej w południe robotnicy i włościanie okoliczni zebrali się w liczbie 850 ludzi w sali miejscowego kinoteatru. Zagaił tow. Skoczek, do prezydjum zostali wybrani tow. Skoczek i Wąsowicz. Tow **Skoczek** w przemówieniu swojem wskazał na znaczenie czerwonego sztandaru robotniczego. Tow. **Kordys** z Krakowa w referacie swoim omówił sytuację polityczną i gospodarczą, podnosząc szczególnie sprawę reformy rolnej, znaczenie święta robotniczego i nawołując do organizacji. Jednomyślnie uchwalono rezolucję CKW. Następnie rozwinięto sztandar i wręczono chorążemu tow. Jakóbowi Kucy. Po zgromadzeniu uczestnicy czwórkami przeszli w pochodzie przez cały Rozwadów, aż do tartaku lubomirskiego i z powrotem przez rynek do stacji kolejowej. Na czele kroczyła muzyka, za nią sztandar z chorążym, któremu towarzyszyły dwie dziewcząt w strojach krakowskich! Pod dworcem kolejowym pochód zamknięto przemówieniem tow. Kordysa i Skoczka oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Uroczystość majowa, obchodzona poraz pierwszy w Rozwadowie, wywarła na uczestników niezatarte wrażenie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).